

Jakub Szóstek

Zespół Szkół w Zalewie –

Szkoła Podstawowa im. K. I. Gałczyńskiego

Uczeń klasy IV (11 lat)

Niezwykła wdzięczność ptaków

Dawno, dawno temu żył sobie chłopiec. Był on sierotą i pracował u pewnego gospodarza. Chłopiec często chodził głodny i zmęczony, a kiedy było mu bardzo smutno i źle, uciekał do stodoły. Tam kładł się na sianie i obserwował ptaki, które miały swoje gniazda przy dachu. Chłopiec widział jak ptaszki opiekują się swoimi dziećmi, z jaką troską naprawiają gniazda i jak fruwały tam i z powrotem, aby nakarmić swoje dzieci.

- Jak wam zazdroszczę! Też chciałbym, aby ktoś tak się o mnie troszczył i kochał mnie- mówił do ptaków.

- Nie martw się, jesteś dobrym chłopcem i ty też zaznasz szczęścia – odpowiadały jaskółki i wróble.

Ale chłopiec im nie wierzył.

Do stodoły często zachodzili też inni chłopcy, aby się pobawić i często dla zabawy rzucali kamieniami w gniazda. Wyrządzali wtedy wiele szkód i biedne ptaki musiały ciężko pracować, żeby odbudować swoje domki. Chłopiec, widząc rozpacz ptaków, często im pomagał, przynosił gałązki, korę, a nawet ziarna, aby ulżyć im choć trochę.

- Jesteśmy ci bardzo wdzięczne! – śpiewały chórem.

Pewnego razu chłopiec po ciężkim dniu usnął na sianie. Dzień był piękny i słoneczny, więc smugi światła przedostawały się poprzez nieszczelny dach stodoły. W końcu samotny promyk światła trafił na szkło, które leżało potłuczone po niedawnej zabawie łobuzów. Leżąca wokół sucha słoma natychmiast się zapaliła. Ptaki zobaczyły, że ich przyjaciel nadal śpi, a płomienie były coraz większe.

- Wstawaj, Wstawaj!!! – wołały przerażone uderzając skrzydełkami w głowę chłopca.

W końcu chłopiec się obudził i kaszląc przeraźliwie uciekł na podwórko.

- Dziękuję wam, przyjaciele – powiedział ze łzami w oczach. – Uratowałyście mi życie.

- Odwdzięczyliśmy się tylko za twoją dobroć – zaśpiewały jaskółki.

- Ale gdzie wy się teraz podziejecie? – pytał chłopiec.

- Nie martw się o nas. Dzieci już dorosły, a my znajdziemy inne miejsce – powiedziały wróbelki.

- Gdzie ty się teraz schronisz? – martwiły się jaskółki.

Całą tę scenę obserwował inny gospodarz, który stwierdził, że to musi być bardzo dobre dziecko, skoro ptaki pospieszyły mu z pomocą. Zabrał go do siebie, a tam żona gospodarza otoczyła go opieką i miłością. Mieszkańcy wsi jeszcze długo wspominali tę niezwykłą historię, która uczy, że każde stworzenie – małe czy duże – zasługuje na szacunek i miłość.